

PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM

www.rabbisacks.org

[f/rabbisacks](https://www.facebook.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://twitter.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://www.instagram.com/rabbisacks)



T"02

Tłumaczenie: Jolanta Różyło
CHIDUSZ.COM

Dwa rodzaje nienawiści

Ki tece – 2 września 2017 / 11 elul 5777

W parszy na ten tydzień pojawia się jedno z najbardziej osobliwych, niemalże niezrozumiałych praw zawartych w Torze. Oto, jak zostało sformułowane:

„Pomnij, co uczynił ci Amalek na drodze, gdyście wyszli z Micraimu. Jako cię napadł na drodze, i pozabijał wszystkich ciągnących w nieładzie za tobą, gdyś znużony był i strudzony, a nie obawiał się Boga. Gdy przeto uspokoi cię Wiekuisty, Bóg twój, od wszystkich wrogów twoich wokoło, na ziemi, którą Wiekuisty, Bóg twój, oddaje ci w udziale, abys ją posiadł, zgładzisz pamięć Amaleka z pod nieba; nie zapominaj!” (Dwarim 25:17-19)

W czasach Mojżesza wrogami Izraelitów byli Egipcjanie i Amalekici. Egipcjanie wzięli ich i ciemniżyli, zmuszając do ciężkiej pracy. Faraon podjął bezskuteczną próbę ludobójstwa, wydając rozkaz topienia wszystkich nowonarodzonych Izraelitów. Mimo to Mojżesz nakazuje ludowi: „Nie pogardzaj Micrejczykiem, boś przychodniem był na ziemi jego” (Dwarim 23:8). Amalekici nie uczynili nic, poza jednorazowym atakiem na Izraelitów. Atak ten został zresztą z powodzeniem odparty (Szemot 17:13). Mojżesz jednak mówi „nie zapominaj!”, „zgładzisz pamięć Amaleka z pod nieba”. Z drugiej księgi Tory dowiadujemy się, że „wojna Wiekuistemu z Amalekiem od pokolenia do pokolenia!” (Szemot 17:16)

Z czego wynika ta rozbieżność? Dlaczego Mojżesz każe przebaczyć Egipcjanom (bo taki jest sens tych słów), ale nie Amalekitom? (Oczywiście Amalekici zaatakowali jeszcze nie raz, jak czytamy w księdze Be-midbar (21:1), jednak dekret, aby wymazać ich z pamięci, pojawił się już po pierwszym konflikcie.) Odpowiedź uzyskać możemy po przestudiowaniu nauk zawartych w Misznie, w traktacie

Awot, gdzie czytamy: „Każda miłość oparta na interesie ustaje w chwili, kiedy kończy się interes. Zaś miłość wolna od interesu nigdy nie przemija. Taką miłością zależną od interesu była miłość Amnona do Tamar. Miłością zaś wolną od interesu – miłość Dawida i Jonatana” (tłum. M. Friedman).

Miłość warunkowa trwa tak długo, jak długo aktualne są jej warunki. Amnon kochał, a raczej pożądał Tamar, ponieważ była ona jego przyrodnią siostrą, a ich związek był zakazany. Jednak kiedy dopuścił się na niej gwałtu, „powziął Amnon nader głęboką nienawiść ku niej, była zaś większa nienawiść, jaką powziął ku niej, od miłości jaką dla niej żywił” (2 Sm. 13:15). Miłość bezwarunkowa, nie opierająca się na rozsądku, nie ustaje. Jak pisał Dylan Thomas: „Choć zginą kochankowie, lecz nie zginie miłość; / a śmierć utraci swoją władzę”.

Tymi samymi prawami rządzi się nienawiść. Kiedy oparta jest na strachu lub nawet dezaprobacie, którą da się logicznie uzasadnić, możliwe jest jej zwalczenie. Niezbędne jest jednak dokładne uzasadnienie i zrozumienie podstaw tych uczuć i emocji. Odwrotnie jest w przypadku nienawiści bezwarunkowej i nieracjonalnej, z którą trudno dyskutować. Taka nienawiść nie ustępuje.

Na tym polega różnica między Amalekitami i Egipcjanami. Niechęć Egipcjan do Izraelitów była doskonale uzasadniona, czego dowiadujemy się ze słów faraona: „Oto lud synów Izraela zbyt liczny i silny dla nas. Otóż pocznijmy sobie mądrze z nim, aby się nie rozmnożył; bo gdy przypadnie wojna, przyłączy się i on do nieprzyjaciół naszych, i będzie walczył przeciw nam, i ujdzie z tej ziemi” (Szemot 1:9-10).

Według historyków, ryzyko, że lud Izraela może rozrosnąć się na tyle, żeby stanowić zagrożenie dla rdzennych mieszkańców, było realne. Egipt już wcześniej padł ofiarą inwazji, wtedy dokonanej przez Hyksosów, zachodnioazjatycki lud o kananejskich imionach i wierzeniach, który opanował deltę Nilu w czasie drugiego okresu przejściowego w historii Egiptu. Hyksosi zostali w końcu całkowicie wyparci z Egiptu, a wszelkie ślady ich okupacji wymazane. Jednak pamięć i obawa przed podbojem pozostały. Strach przez Hebrajczykami nie był więc nieracjonalny.

Ważne jest, aby zrozumieć różnicę między strachem racjonalnym, a uzasadnionym. Obawy Egipcjan wobec Izraelitów nie były uzasadnione, jako, że nie mieli oni najmniejszych ambicji opanowania Egiptu, przeciwnie, chcieli go opuścić. Nie wszystkie racjonalne emocje są uzasadnione. Nie ma nic nierozsądnego w tym, że boimy się wsiąść na pokład samolotu po dużej katastrofie lotniczej, mimo, że, według statystyk, znacznie bardziej niebezpieczna byłaby podróż samochodem. Rzecz w tym, że racjonalne, nawet nieuzasadnione emocje, jesteśmy w stanie zwalczyć, jeśli potrafimy odnaleźć ich podstawy.

Zupełnie inny charakter ma stosunek Amalekitów do Izraelitów, dopuszczających się ataku na „znużony i bezsilny” lud, mordując podstępnie tych, którzy nie nadawali za resztą i nie stanowili żadnego zagrożenia. Nienawiść Amalekitów była więc nieracjonalna i bezpodstawa. Takiej nienawiści nie można uzasadnić, bo nie ma ona żadnych podstaw, jest nielogiczna, nie da się z nią więc również dyskutować. Nienawiść oparta na racjonalnych podstawach jest możliwa do zwalczenia, szczególnie kiedy, tak jak w przypadku Egipcjan, zniknął obiekt uosabiający zagrożenie. Nieracjonalna nienawiść, tak jak i miłość, jest nieprzerwana, może nigdy nie ustąpić. Nienawiść

symbolizowana przez Amalekitów trwa „od pokolenia do pokolenia”, należy więc o niej stale pamiętać, być czujnym i gotowym odeprzeć ewentualny atak.

Znanym zjawiskiem jest „racjonalna ksenofobia” - strach przed obcym, innym. W czasach społeczeństw zbieracko-łowickich, w czasach rywalizacji o pokarm i terytorium, istotnym było odróżnianie członków różnych plemion. Nie ma miejsca na liberalizm i tolerancję, kiedy stawką jest życie lub zachowanie swojego terytorium.

Starożytni Grecy, jak i zresztą wiele współczesnych społeczeństw, byli ksenofobicznym narodem, uważającym wszystkich innych za barbarzyńców. Nawet tak tolerancyjne społeczeństwa, jak brytyjskie czy amerykańskie, mają długą historię nieufności wobec imigrantów, poczynając od Żydów, poprzez Irlandczyków, Włochów, na Portorykańczykach kończąc. Zwykle jednak, już drugie czy trzecie pokolenie integruje się i następuje proces akulturacji, a rdzenni mieszkańcy zaczynają zauważać i doceniać pozytywny wpływ, jaki przybysze mają na gospodarkę, oraz jak wzbogacają i dodają różnorodności ich kulturze. Kiedy strach jest racjonalny, ale nieuzasadniony, w końcu ustępuje i całkowicie znika.

Antysemityzm różni się od ksenofobii, ponieważ jest wzorcowym przykładem nieracjonalnej nienawiści. W średniowieczu Żydów oskarżano o zatrucie studni i roznoszenie chorób, a także przypisywano im najbardziej absurdalną zbrodnię, jaką był mord rytualny, polegający na rzekomym porwaniu i mordowaniu chrześcijańskich chłopców, aby z uzyskanej krwi robić macę na Pesach. Było to, oczywiście, niedorzeczne oskarżenie, ludzie jednak długo nie przestawali w nie wierzyć.

Koniec tej fali nienawiści miało przynieść europejskie oświecenie ze swoim uwielbieniem dla nauki i rozsądku. Zamiast tego jednak oświecenie dało początek nowej wersji średniowiecznego antyjudajizmu - antysemityzmowi, który swój ciężar przeniósł z religii na kwestie rasowe. Zarówno bogactwo, jak i ubóstwo dziewiętnastowiecznych Żydów było powodem do nienawiści. Ich rzekome skłonności do kapitalizmu, jak i do komunizmu. Oskarżenia dotyczyły zarówno tego, że byli zamkniętym społeczeństwem i nie utrzymywali kontaktów z innymi, jak i rzekomego spiskowania ze wszystkimi i dla wszystkich. Nie ufano zarówno religijnym Żydom, uznając ich religię za starodawną i pełną zabobonów, jak i kosmopolitom, nienawidząc ich braku przywiązania do miejsca i wierzeń.

Antysemityzm był największym absurdem epoki rozumu. Wtedy też powstały „Protokoły mędrców Syjonu”, rzekomy dowód żydowskiego spisku, fałszywy dokument, stworzony z polecenia rosyjskiego caratu pod koniec XIX wieku. Zawarte w nim argumenty przekonywały, że Żydzi mają władzę nad całą Europą, mimo że w tym samym czasie trwał wielki pogrom ludności żydowskiej w Rosji (1881) i wprowadzono prawa majowe (1882), które doprowadziły do masowej ucieczki trzech milionów bezsilnych i skrajnie ubogich Żydów na Zachód.

Sytuację Żydów pod koniec epoki, która miała być chwalebnie nazwana wiekiem oświecenia i emancypacji, trafnie opisuje Teodor Herzl w „Państwie żydowskim” z 1897 roku:

„Wszędzie próbowaliśmy uczciwie wtopić się w otaczające nas społeczeństwo, a zachować jedynie wiarę naszych ojców. Nie pozwolono nam na to. Na próżno stajemy się lojalnymi, czasami nawet do przesady, patriotami, na próżno ponosimy te same ofiary w dobrach i krwi, co nasi współobywatele,

na próżno się trudzimy, aby powiększać sławę naszych rodzinnych krajów zarówno w sztuce, jak i nauce, aby poprzez rozwój handlu i stosunków ekonomicznych zwiększać ich bogactwo. W krajach, w których żyjemy od wieków, nadal jesteśmy określane jako obcy, często przez tych, których przodków jeszcze nie było w danym kraju, gdy już trudzili się tam nasi ojcowie. [...] Gdybyż to zostawiono nas w spokoju... Jednak jestem przekonany, że nie pozostawi się nas w spokoju” (tłum. J. Surzyn).

Dzieło Herzla zainspirowane było głębokim zdumieniem sytuacją Żydów. Równie zadziwiający jest powrót antysemityzmu na Bliskim Wschodzie, a nawet w Europie, gdy ciągle żywa jest pamięć o Zagładzie. To właśnie próbuje wytłumaczyć nam Tora. Nienawiść pozbawiona rozsądku nie ginie. Pewne elementy wrogości wobec Żydów i państwa Izrael są racjonalne i podlegają dyskusji. Istnieją jednak takie, których nie da się zdroworozsądkowo uzasadnić, ich korzenie sięgają czasami jeszcze uprzedzeń związanych z oskarżeniami o mord rytualny, czy z „Protokołami mędrców Syjonu”. Dlatego też, jak nakazuje Mojżesz, musimy o nich pamiętać i być ich świadomi, aby móc stawić im czoła i odpowiednio się obronić.

Amalekici nie giną, ale nie ginie też lud Izraela. Atakowani wielokrotnie przez wieki, wciąż pozostajemy przy życiu, dowodząc zwycięstwa miłosiernego Boga nad mitami, uprzedzeniami i szalem nienawiści.